

## **Skierniewicki przekręt. Milion za udokumentowanie wizji**

data aktualizacji: 2014.03.13 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

**Zdaniem jednych - firma słup, innych - przykrywka dużych pieniędzy. Miasto rozstrzygnęło przetarg na wybór wykonawcy studium przedinwestycyjnego budowy w Skierniewicach kompleksu uzdrowiskowego. Wartość zadania niewiele ponad milion złotych. Wykonawca? Firma, która powstała pod koniec minionego roku.**

Ekskluzywny apartamentowiec PATRIA na warszawskim Powiślu nie jest biurowcem. Lokatorzy cenią sobie spokój i dyskrecję. Tę zapewnia recepcja i ochrona. Żadna firma nie ma tu swojego biura, a już na pewno nie duża pracownia projektowa.

Naturalnie działalność gospodarczą w swoim mieszkaniu zarejestrować może każdy. Założenie spółki to sześć do dziesięciu tygodni fatygi i koszt rejestracji około 2 tysięcy złotych. Grupa Rozwoju Infrastruktury Turystycznej została zarejestrowana 26 listopada minionego roku. Kapitał początkowy to wartość minimalna wymagana prawem - 5 tysięcy złotych. Udziałowic i prezes Grupy to Marcin Tkaczyk, dwudziestoosmiolatek z ręką do interesów, albo wizytownikiem dość grubym, by zacząć zarabiać prawdziwe pieniądze. Niebywały impuls rozwoju G.R.I. T - owi dają Skierniewice, precyzyjniej - zlecenie, które firma właśnie dostała.

### **Jedyny chętny**

6 marca na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urząd miasta zamieścił informację o wynikach przetargu dotyczącego wykonania studium przedinwestycyjnego budowy obiektu uzdrowiskowo - rekreacyjnego w ramach tworzonego centrum uzdrowiskowego w Skierniewicach. Jediną firmą, która do przetargu stanęła i postępowanie wygrała był G.R.I.T., czyli wspomniana spółka kapitałowa Grupa Rozwoju Infrastruktury Turystycznej. Firma swoją usługę wyceniła na 1 063 950 zł. Na dokumentację związane z budową uzdrowiska w Skierniewicach w budżecie na 2014 r. zapisano kwotę (łącznie) 1 mln 850 tys. zł, jakież 1 mln 100 tys. to spodziewane wydatki na zlecenie, które wzięła firma Tkaczyka.

O udzielenie zamówienia mógł się ubiegać wykonawca, który spełniał warunki dotyczące: posiadania wiedzy i doświadczenia. Wymagana praktyka to trzy lata i rzetelna realizacja (zbliżona do przedmiotu zamówienia na rzecz samorządu lokalnego) zadania o wartości minimum 300 tys. zł.

### **Słomiany zapal?**

Co jest do zrobienia w Skierniewicach? Najogólniej - projekt centrum uzdrowiskowego z ośrodkiem spa, który rocznie odwiedzi co najmniej 250 tys. osób; hotelu na 120 pokoi i 50 tysięcy gości w ciągu roku. Firma nakreśli wizje i cele strategicznego dla skierniewickiego projektu, wskaże źródła finansowania, przygotuje do pozyskania unijnych funduszy. Studium ma być gotowe przy dobrych wiatrach - przed wyborami, w razie problemów - do końca roku. Wynagrodzenie wypłacane w trzech (niemal) równych częściach, po każdym etapie realizacji zadania. Harmonogram przewiduje, że po 40 dniach od podpisania umowy samorząd wypłaci firmie pierwszą transzę (pod warunkiem, że ta przedstawi szczegółową analizę warunków w jakich inwestycja będzie powstawać, ryzyka i zysków

płynących z projektu). Kolejne 90 dni firma ma na przygotowanie strategii projektu. Resztę pieniędzy otrzyma po dostarczeniu kompletnego, zamówionego przez miasto produktu w postaci studium. Samorząd zastrzegł sobie prawo odstąpienia od umowy „w razie wystąpienia istotnej zmiany okoliczności powodującej, że wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym, czego nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy”.

- Przed wyborami gminy bardzo się starają o uzyskanie statusu, bo dzięki niemu mogą się promować jako miejscowość uzdrowskowa – mówi Teresa Latour, kierownik Zakładu Tworzyw Uzdrawiskowych Państwowego Zakładu Higieny. Z doświadczeń instytucji certyfikujących wynika, że po wyborach zapal wielu przechodzi. O przedwyborczej modzie rozpisują się redaktorzy. Profesor Krzysztof Błażejczyk z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN przyznał w jednej z publikacji, że zna przypadki, gdy nowa ekipa po wyborach nie była zainteresowana kontynuowaniem starań poprzedników, uznając, że status uzdrowiska zablokuje rozwój miejscowości. Po pierwsze na obszarach tych nie mogą powstawać inwestycje. W strefie A i B nie można zbudować cukierni, postawić lodziarni, zaprojektować parkingów, problemem jest wycinka drzew, obywatele w obszarze wokół uzdrowiska nie mogą budować domów jednorodzinnych.

## **Wizja**

Zbliżające się wybory to dyskusja między wizją Skierniewic - miasta uzdrowskowego, zielonego zaplecza stolicy, a pomysłem na rozwój miasta rozbudzającego przedsiębiorczość, skutecznie pozyskującego inwestorów. Zanim jednak miasto zżymać się będzie nad rozstrzygnięciem przetargu, w wyniku którego pozyskaliśmy firmę, która „wizję” uporządkuje, zdefiniuje, policzy, powie za czyje budować spa, warto znaleźć odpowiedź na pytanie: Jak możliwe, że zrobi to firma z trzymiesięcznym stażem, człowiekiem którego historii biznesowych dokonań próżno szukać w powszechnie dostępnych źródłach? Odpowiedzi na pytania można szukać w uważnej lekturze dokumentacji przetargowej.

Firma „może dysponować zasobami innego podmiotu do realizacji zamówienia” – czytamy. Rekomendacje i doświadczenie większego zdaje się pozwoliło wygrać Grupie Rozwoju Infrastruktury Turystycznej zlecenie w Skierniewicach. Ratusz nie ujawnia szczegółów przetargu, za wiedzę pewną służyć ma ogłoszenie zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, o treści: został rozstrzygnięty.

Pomijając rozważania, czy wizja ogrodu Eden między Łodzią a Warszawą jest słuszna czy nie, czy na dawnym poligonie wojskowym ma powstać centrum spa, stanąć tężnie, czy mamy w nazwę miasta wpleść zdrowie, czy nie, przy pierwszym oglądzie – kolokwialnie – sprawa śmierdzi. Przy większym przybliżeniu pokazuje, że na uzdrowsku można zarobić. Tylko niekoniecznie po zyski sięgnie miasto „skazane” na zdroj.

## **Cenne doświadczenie**

Podmiot, który przetarg wygrał, nie będzie mógł stawać w przetargach uzdrawiskowych w Skierniewicach na dużo większe pieniądze z unijnej kasy (podejrzenie kumoterstwa, korupcji etc.). Zdobędzie zaś doświadczenie. Dla tego, kto za G.R.I.T.-em stoi, przygotowanie studium jest powitaniem przyjemnego jutra. Prezydent Leszek Trębski przecież wyłożył – kilkadziesiąt, nawet ponad 100 milionów złotych można w Skierniewicach zarobić przy okazji budowy uzdrowska. Przygotowanie opracowania z za pleców raczkującego biznesu to także szansa zdobycia wiedzy tajemnej, potrzebnej by stawać w kolejnych projektach. W Skierniewicach? Niewykluczone, ale gra jest warta niewyobrażalnie – dla wielu – większych pieniędzy. Przed nami kolejne rozdanie unijnych funduszy. Podczas wizyty w Skierniewicach marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień mówił – projekty realizowane przez wiele podmiotów wspólnie, kompleksowo rozwiązujące problem, innowacyjne, lokowane w przestrzeń zdrowia będą premiowane. Te projekty mają szansę na realizację. Oczywiście, trzeba w tym miejscu poczynić stosowne zastrzeżenie – stawianie diagnozy

bez widzenia pacjenta bywa niecelne. Zatem stający do przetargu prezes Tkaczyk równie dobrze nie spełniał warunków przetargu, wygrał bo miał wygrać, a stara mądrość o tym, że prawdziwe pieniądze zarabia się tylko na drogich, słomianych inwestycjach opisze każdą niewiadomą przy pompowaniu dużego, publicznego grosza w nieznane. Jedno jest pewne: za 40 dni od podpisania umowy z wykonawcą studium przedinwestycyjnego (termin wg. harmonogramu) będziemy bogatsi o wiedzę – jakie skutki dla miasta nieść będzie realizacja wizji miasta zdroju, i czy inwestycja ma rację bytu w tym otoczeniu.

**Anna Wójcik - Brzezińska, fot. <http://uzdrowisko.um.skierniewice.pl>**

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/21556-skierniewicki-przekret-milion-za-udokumentowanie-wizji>